

POSTANOWIENIE

Dnia 12 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 12 stycznia 2021 r., na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

sprawy **M. K.**

uniewinnionej od zarzutu popełnienia czynu z art. 212 § 1 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego T. K. na niekorzyść uniewinnionej

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 4 sierpnia 2020 r., sygn. akt VII Ka 44/20

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 23 września 2019 r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n a w i a:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć oskarżyciela prywatnego kosztami postępowania kasacyjnego;**
- 3) zasądzić od oskarżyciela prywatnego, T.K., na rzecz M.K. kwotę 1200 zł. tytułem zwrotu kosztów obrony w postępowaniu przed Sądem Najwyższym**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 23 września 2019 r. (sygn. akt. II K (...)) M.K. została uniewinniona od zarzutu polegającego na tym, że „w treści pisma z dnia 26 września 2018 r. adresowanego do J. K. i K. P. - a doręzonego także oskarżycielowi prywatnemu i D. P. w miejscu zamieszkania w/w, tj. odpowiednio przy ul. (...), znieważyla i pomówiła oskarżyciela prywatnego w ten

sposób, iż przypisała mu takie zachowania i właściwości, które poniżyły oskarżyciela prywatnego w opinii w/w osób, do których pismo dotarło, co uczyniła również w zamiarze, aby znieważająca treść dotarła do oskarżyciela prywatnego, w szczególności poprzez następujące stwierdzenia o oskarżycielu prywatnym: „Pan K. nie użytkuje tego terenu czyli nie sprząta, nawet palcem nigdy nie ruszył (...) Pan jest przyzwyczajony tylko do rządzenia i tylko to jest dobre, co jemu pasuje. Na żadne inne propozycje nie wyrażał i nie wyraża zgody. Nigdy też realnie nie wyrażał zgody na remont budynku stawiając wiecznie warunki - najczęściej drugiego płotu. Nigdy nie liczył się z zasadą współżycia społecznego, przyjaznego i empatycznego współistnienia. Zawsze najważniejsze to dyktat i konflikt. Bez niego żyć nie może (...) Wszystkie działania Pana K. a są zawsze efektem złej woli i w złej wierze (tak to inni odbierają) przy założeniu, że „moje jest najważniejsze”, przy zupełnym braku empatii i byle tylko osiągnąć najlepsze korzyści dla siebie”, tj. czynu z art. 212 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrok powyższy został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w O. z dnia 4 sierpnia 2020 r. (sygn. akt VII Ka (...)).

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zarzucając przedmiotowemu wyrokowi obszernie rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

„A. przepisów postępowania:

a) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.,

polegające na uchybieniu prawidłowej kontroli odwoławczej poprzez nierozważenie zarzutów odwoławczych podnoszących dokonanie ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji na podstawie fragmentarycznie dobranych dowodów i pomimo braku dokonania ustaleń faktycznych na podstawie wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, prowadzące do tego, iż podstawy wyroku nie stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a to poprzez pominięcie niżej wskazanych dowodów w sprawie i niedokonanie na ich podstawie ustaleń faktycznych, które winny stanowić podstawę rozstrzygnięcia, a także na

zaniechaniu przez sąd odwoławczy należytego rozważenia i ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji:

- na podstawie zeznań świadków J. K., T. K., A. K., X.Y., D. P., K. P. - sąd winien ustalić, iż pismo oskarżonej z dnia 26 września 2018 r., zawierające treści szkalujące oskarżyciela prywatnego, zostało doręczone wszystkim w/w osobom, które zapoznały się z jego treścią i na jej podstawie mogły utracić zaufanie do oskarżyciela prywatnego lub uznać, że faktycznie jest on osobą o cechach wskazanych w piśmie oskarżonej;*
- na podstawie dowodów z dokumentów w postaci korespondencji między oskarżoną, J. K. i K. P. od kwietnia do września 2018 r. oraz akt sprawy I Ns (...) Sądu Rejonowego w O. sąd winien ustalić, w jakich relacjach pozostawał oskarżyciel prywatny z oskarżoną, jakie kwestie były sporne, czy i w jaki sposób strony argumentowały rozbieżne stanowiska i interesy - a zatem w jakich okolicznościach faktycznych oskarżona wystąpiła z pismem z dnia 26 września 2018 r., przy czym sąd wziął pod uwagę jedynie stanowisko oskarżonej, obejmujące okoliczności, które rzekomo skłoniły ją do napisania i skierowania w/w pisma, całkowicie pomijając stanowisko i argumentację oskarżyciela prywatnego i jego żony, przedstawione zarówno w korespondencji od kwietnia do września 2018 r. oraz akt sprawy I Ns (...) Sądu Rejonowego w O.; w uzasadnieniu wyroków sądów obu instancji brak bowiem jakichkolwiek ustaleń na podstawie w/w dowodów w tym zakresie, a wręcz przeciwnie, sąd uznał, że stanowisko i argumentacja oskarżyciela prywatnego w kwestii spraw dotyczących nieruchomości wspólnej dotyczą wyłącznie kwestii cywilnoprawnych /co znamienne, w aktach niniejszej sprawy sąd uznał za stosowne dołączyć odpis wniosku oskarżonej ze sprawy I Ns (...), ale odpowiedzi żony oskarżyciela prywatnego na ten wniosek - już nie;*

Przeprowadzenie dowodu z w/w dokumentów winno zaś prowadzić do ustalenia, że wszystkie działania podejmowane przez oskarżyciela prywatnego mają na celu zachowanie nieruchomości wspólnej w stanie niepogorszonym oraz wyłącznie zgodne z prawem uregulowanie sposobu korzystania z nieruchomości wspólnej wobec wieloletniego pokrzywdzenia oskarżyciela prywatnego i jego żony przez

pozostałych współwłaścicieli, korzystających z części wspólnych nieruchomości ponad przysługujące im udziały w częściach wspólnych nieruchomości;

- *na podstawie dowodów z dokumentów dołączonych do prywatnego aktu oskarżenia oraz pisma procesowego z dnia 10 maja 2019 r. sąd winien ustalić, jakie prace zostały zrealizowane w częściach wspólnych nieruchomości przez oskarżyciela prywatnego od 1986 r. oraz jakie uciążliwości w korzystaniu z nieruchomości wspólnej wynikają z braku zgody oskarżonej na ogrodzenie posesji, a także w jaki sposób i w jakim zakresie oskarżona korzysta z nieruchomości wspólnej, bowiem są to okoliczności istotne dla ustalenia kontekstu, w jakim oskarżona wystąpiła z pismem z dnia 26 września 2018 r., będącym podstawą prywatnego aktu oskarżenia, a także dla obiektywnej oceny, czy treść w/w pisma wyczerpywała znamiona przestępstw znieważenia i pomówienia w zakresie naruszenia czci i godności oskarżyciela prywatnego;*

b) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na uchybieniu prawidłowej kontroli odwoławczej poprzez nierozważenie zarzutów odwoławczych podnoszących dokonanie ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji przy dowolnej, a nie swobodnej ocenie przeprowadzonych dowodów, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkujące błędami w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść orzeczenia, a polegających na uznaniu przez sąd I instancji za udowodnione okoliczności pomimo braku wiarygodności lub sprzeczności z dowodami zgromadzonymi w sprawie:

- *Sąd ustalił, iż M.K. przekształciła swoje mieszkanie za zgodą pozostałych współwłaścicieli mieszkań we wspólnocie mieszkaniowej, na lokal użytkowy - podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie /spójnych zeznań świadka A. F., J. K., T. K. oraz z dowodów z dokumentów w postaci korespondencji przedsądowej i odpisu wniosku I Ns (...) z 31 października 1997 r. w sprawie z wniosku oskarżonej o zezwolenie na dokonanie czynności dotyczącej rzeczy wspólnej wynika, że oskarżona uzyskała zgodę na przekształcenie lokalu mieszkalnego na parterze na lokal użytkowy od J. K. /małżonki oskarżyciela*

prywatnego/, zaś zgodę trzeciego współwłaściciela – K. F. - uzyskała w wyniku postanowienia sądu zastępującego zgodę trzeciego ze współwłaścicieli, bowiem K.F. konsekwentnie sprzeciwiała się, aby oskarżona mogła prowadzić działalność gospodarczą w lokalu na parterze;

- Sąd ustalił, iż oskarżona miała projekt, który uwzględniał również zrobienie elewacji parteru, ale nie zrobiła tej elewacji parteru - malowania, ponieważ oskarżyciel prywatny twierdził, że to nie ma sensu, bo za rok lub dwa wspólnota i tak będzie robiła elewację całej kamienicy i wtedy jej elewacja się zniszczy, będzie więc musiała drugi raz zapłacić za to samo. W związku z tym oskarżona nie wykonała wtedy obróbek blacharskich parapetów, bo musiałoby to być zrywane

- powyższe ustalenia sądu pozostają niewiarygodne zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, bo po pierwsze, projekt musiałby obejmować całą fasadę (a nie tylko parter), poza tym oskarżona nie pytała pozostałych współwłaścicieli, czy chcą zlecać wykonanie jakiegokolwiek projektu, po drugie - zgodnie z regułami logicznego myślenia i racjonalnej gospodarki, jeżeli oskarżona zdemontowała stare parapety zewnętrzne w lokalu na parterze, to powinna zamontować nowe, a nie oglądać się, czy i kiedy będzie wykonywany remont całej elewacji budynku na koszt wspólnoty, przy okazji którego byłyby zamontowane nowe parapety zewnętrzne w jej lokalu; w istocie, w ten sposób to oskarżona przyczynia się do dewastacji budynku, bo od końca lat 90. wobec braku zewnętrznych parapetów elewacja jest narażona na zaciekanie;

- Sąd ustalił, iż obie właścicielki lokali - oskarżona i K.P. domagają się ustanowienia profesjonalnego zarządcy i funduszu remontowego, na co nie wyraża zgody oskarżyciel prywatny

- wspólnota przy ul. (...) jest tzw. małą wspólnotą, w której zgodnie z art. 199 k.c. i art. 203 k.c., do podejmowania uchwał przekraczających zakres zwykłego zarządu konieczna jest jednomyślność współwłaścicieli, zaś w jej braku - każdorazowo rozstrzygnięcie sądu zastępujące zgodę mniejszości współwłaścicieli lub rozstrzygające w przypadku, gdy większość postanawia dokonać czynności rażąco sprzecznej z zasadami prawidłowego zarządu lub krzywdzącej mniejszość. Ewentualne powołanie zewnętrznego zarządcy dla wspólnoty mieszkaniowej -

przede wszystkim nie jest obowiązkowe, zaś biorąc pod uwagę zakres spornych kwestii między współwłaścicielami, nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia, skoro i tak w spornych sprawach przekraczających zakres zwykłego zarządu każdorazowo jest wymagane rozstrzygnięcie sądu. Co zaś do ustanowienia funduszu remontowego, to biorąc pod uwagę szacunkowy koszt remontu na poziomie 250 000 zł,

- 300 000 zł, to jego założenie celem dokonywania wpłat na rachunek bankowy wspólnoty nie pozwoliłoby na uzbieranie w rozsądnym czasie kwoty w takiej wysokości, aby możliwe było wykonanie remontu.

Czynienie zarzutu z w/w tytułu oskarżycielowi prywatnemu jest zatem sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, zwłaszcza że ani oskarżona, ani K. P. nie wskazały żadnych merytorycznych argumentów za powołaniem zarządcy czy funduszu remontowego.

- Sąd ustalił, iż oskarżona zajmowała się w 2006 roku sprawą odprowadzania wód deszczowych z dachu budynku, załatwianie tej sprawy trwało do 2010 roku, szacowany kosztorys był w kwocie 2800 zł dla dwóch budynków ((...) i (...)), ale oskarżyciel prywatny stwierdził, że to jest za drogo i robi to we własnym zakresie, ale do dzisiaj to nie zostało zrobione*

- przy czym ze spójnych zeznań świadka K. M. (mieszkańca wspólnoty przy (...) i zeznań oskarżyciela prywatnego wynika, że to oskarżyciel prywatny proponował umieszczenie studzienki dla obu wspólnot na granicy działek, a ostatecznie studzienka została wykonana na posesji wspólnoty (...) (wobec tego, że przy granicy z posesją wspólnoty (...) znajduje się wejście do lokalu użytkowego oskarżonej i grunt w tym miejscu jest wyłożony kostką). Nie było przy tym możliwości podłączenia się do kanalizacji deszczowej, bowiem wówczas jeszcze nie istniała;

- Sąd ustalił, że w 2008 r. była szansa starania się o środki europejskie na remont dwóch wspólnot mieszkaniowych ((...) i (...)), z tym że wymagania dotyczyły wielkości kwoty przerobu na oba budynki, czego nie była w stanie osiągnąć jedna wspólnota mieszkaniowa; oskarżona i K. F. podpisały wniosek, ale oskarżyciel*

prywatny nie podpisał tego wniosku i w ten sposób wspólnota utraciła potencjalnie dużą dopłatę, bo aż 85% kosztów remontu

- ustalenia sądu I instancji są niekompletne, bowiem przypisując oskarżycielowi prywatnemu złą wolę w braku podpisania wniosku pomija całkowicie warunki, jakie wspólnota musiałaby spełnić ubiegając się o tę dotację oraz argumentację oskarżyciela prywatnego przesądzającą o odmowie podpisania wniosku o dofinansowanie - jak wynika z zeznań oskarżyciela prywatnego, koniecznym byłoby bowiem, aby już wówczas budynek był wpisany do rejestru zabytków, a przede wszystkim, wobec tego, że dotacja była udzielana jako zwrot wydatków, to przy braku dysponowania przez wszystkich współwłaścicieli środkami na wykonanie remontu konieczne byłoby zaciągnięcie kredytu zabezpieczonego hipoteką na całej nieruchomości.

Co znamienne, ani oskarżona, ani świadek A. F. i A. K. nie potrafili wskazać warunków potencjalnego uzyskania dotacji w 2008 r., wszyscy przyznali natomiast, że budynek nie był wówczas wpisany do rejestru zabytków oraz że mieli wolę wykonania tego remontu za środki z kredytu zaciągniętego przez wspólnotę mieszkaniową, a zatem z pokrzywdzeniem oskarżyciela prywatnego i jego żony, którzy wówczas musieliby nie tylko ponieść wyższe koszty remontu (o odsetki od kredytu), ale i odpowiadać za zobowiązanie z tego tytułu solidarnie z pozostałymi współwłaścicielami nieruchomości w przypadku ich niewypłacalności.

• Sąd ustalił, iż oskarżyciel prywatny nie zgodził się na postawienie rusztowania dla lokatorów z drugiej części budynku, celem wykonania fragmentu muru, wezwał wówczas policję, która nakazała rozbiórkę tego rusztowania. Rusztowanie jednak postawiono, bo zgodnie z żądaniem oskarżyciela prywatnego, na czas robót została wynajęta firma ochroniarska, która pilnowała, aby nikt nie włamał się do jego mieszkania

- jak wynika jednak z zeznań świadka K. M. - sąsiednia wspólnota mieszkaniowa nie zwróciła się do wszystkich współwłaścicieli ze wspólnoty mieszkaniowej przy (...) o wyrażenie zgody na postawienie rusztowania przy południowej ścianie budynku. Co znamienne, pominięty spośród współwłaścicieli nieruchomości w zapytaniu o zgodę został wyłącznie oskarżyciel prywatny. Biorąc zaś pod uwagę, że faktycznie

istniało ryzyko włamania do mieszkania oskarżyciela prywatnego przez okno, przy którym postawiono rusztowanie, koniecznym było podjęcie działań w celu zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Ewentualne pretensje zarządcy nieruchomości przy (...) w tych okolicznościach pozostają całkowicie bezzasadne - skoro nie zapytał wszystkich o zgodę, a ponadto, ryzyko włamania istniało tylko w odniesieniu do mieszkania oskarżyciela prywatnego /okna na parterze są zakratowane, a okna mieszkania na II piętrze nie wychodzą na południową stronę/, co potwierdził świadek K. M. Co zaś znamienne, interwencja policji w tym zakresie przyznała słuszność oskarżycielowi prywatnemu — a zatem nie sposób czynić mu zarzutu, że podjął działania w wykonaniu prawa własności. Oskarżyciel prywatny ostatecznie zgodził się na postawienie rusztowania, wykazując maksimum dobrej woli, o ile zostanie zabezpieczone okno. Oskarżyciel prywatny nie domagał się przy tym wynajęcia ochrony, a jedynie zabezpieczenia okna przed włamaniem, zaś decyzja o wynajęciu ochrony została podjęta jednostronnie przez zarządcę wspólnoty mieszkaniowej przy (...) /spójne zeznania świadków T. K., T. M., K. M./.

Brak zatem jakichkolwiek podstaw, by czynić oskarżycielowi prywatnemu zarzut z tego powodu, że podjął działania w celu ochrony mienia, zwłaszcza zważywszy, że we wcześniejszym okresie padł już ofiarą włamania;

- *Sąd ustalił, iż oskarżyciel prywatny nigdy nie chciał wziąć żadnej firmy do różnych prac, tylko robił to sam lub z kimś - jak najtańszym kosztem, zaś w związku z tym, że remonty były przeprowadzane jak najtańszym kosztem, stan budynku stale się pogarszał*

- powyższe ustalenie sądu nie znajduje oparcia w materiale dowodowym sprawy. Wykonywanie remontów w kamienicy metodą gospodarczą wynikało bowiem nie ze złej woli czy niechęci oskarżyciela prywatnego do powierzenia tego remontu specjalistycznym firmom, ale z tego, że pozostali współwłaściciele - oskarżona i K.F. nie dysponowały środkami, które by na to pozwoliły bądź postulowały o realizację prac remontowych za kredyt obciążający całą wspólnotę mieszkaniową. Przeciwno rzekomemu skąpstwu oskarżyciela prywatnego przemawia także fakt wykonania przez oskarżyciela prywatnego na własny koszt remontu dachu budynku, na który wyłożył własne środki o wartości kilku miesięcznych pensji, oraz

innych remontów części wspólnych budynku, za które pozostali współwłaściciele zwrócili mu jedynie część środków za zakupione materiały. Oskarżyciel prywatny nie domagał się przy tym nigdy od pozostałych współwłaścicieli zaliczek na poczet tych robót, a ewentualne rozliczenia następowały dopiero po ich wykonaniu /spójne zeznania T. K., A. F. z, oskarżonej/. A. F. zeznała wprost, że oskarżyciel prywatny deklarował, że jeśli wszyscy chcą remontu przeprowadzanego przez firmę zewnętrzną, to i on się zgadza, jednakże to jej matka nie dysponowała środkami na przeprowadzenie kompleksowego remontu. Dla K. F. zaskoczeniem była nawet konieczność pokrycia części kosztów wymiany instalacji gazowej, a co dopiero kompleksowego remontu. Dodatkowo, powyższym ustaleniom Sądu, jakoby oskarżyciel prywatny nie zgadzał się na zlecenie remontu zewnętrznej firmie, przeczy dowód z dokumentu w postaci kosztorysu remontu sporządzonego na zlecenie oskarżyciela prywatnego przez firmę budowlaną specjalizującą się w renowacji zabytków.

Przesadzone jest także stwierdzenie, że stan budynku z uwagi na wykonywanie remontów metodą gospodarczą ulegał degradacji, bowiem kontrola nadzoru budowlanego w 2013 r., której protokół znajduje się w materiale dowodowym sprawy, nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości poza częściowo odparzonymi tynkami zewnętrznymi, zaś decyzja konserwatora zabytków z 2018 r. również dotyczy wyłącznie elewacji budynku.

- Sąd ustalił, iż postawienie ogrodzenia, które ciągnie się od bramy wjazdowej na posesję przy (...) do garaży, skutecznie zawężyło wjazd na podwórko kamienicy nr 2, w razie pożaru niemożliwy jest wjazd wozu strażackiego z uwagi na zbyt wąski. Oskarżyciel prywatny nie chciał do prac związanych z tym ogrodzeniem żadnej firmy, robił to sam, za zwrotem kosztów. Postawienie tego ogrodzenia popsło w pewnym stopniu relacje z sąsiadami z sąsiedniej kamienicy, którzy mieli pretensje o zawężenie im wjazdu na podwórko.*

- ze spójnych zeznań świadków J. K., T. K., E. R. oraz dowodów z dokumentów z kontroli Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Powiatowego Inspektora Sanitarnego z 2003 r. wynika jednoznacznie, że ogrodzenie między posesjami przy (...) i (...) zostało posadowione legalnie i zgodnie z prawem budowlanym, zaś*

wszystkie budynki na posesji przy (...) mają dostęp do drogi publicznej od strony ul. (...) i (...). Posadowienie tego ogrodzenia nastąpiło w ramach wykonywania prawa własności wspólnoty mieszkaniowej przy (...) i miało na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu wszystkich współwłaścicieli tej wspólnoty, nastąpiło również za ich jednomyślną zgodą. Ewentualne pretensje mieszkańców wspólnot z (...) były zatem nie tylko niczym nieuzasadnione, ale i absurdalne, bowiem nigdy nie przysługiwała im szersza droga dojazdowa, a jeżeli z niej wcześniej korzystali, robili to kosztem wspólnoty z (...). O niezasadności pretensji wspólnot z (...) świadczą również dowody z dokumentów kontroli Powiatowego Inspektora Sanitarnego z 2003 r. dotyczące nieprawidłowego, nacechowanego złą wolą pozostawienia przez mieszkańców wspólnot przy (...) kontenerów na śmieci zbyt blisko ogrodzenia wspólnoty przy (...).

Przypisywanie zatem oskarżycielowi prywatnemu, że w wyniku jego działania doszło do pogorszenia relacji z mieszkańcami wspólnoty mieszkaniowej przy (...) jest niczym nieuzasadnione - wręcz przeciwnie, to mieszkańcy wspólnoty przy (...) przez lata zachowywali się niewłaściwie, korzystając z cudzej drogi wewnętrznej, a następnie mieli pretensje o to, że właściciele ogrodzili działkę. W ramach wyrażenia swego niezadowolenia mieszkańcy wspólnoty przy (...) złośliwie ustawiali kontenery na śmieci zbyt blisko tego ogrodzenia. Jak zaś wynika z zeznań świadka J. K. i E. R., droga dojazdowa dla wspólnoty przy (...) pozwala na wjazd karetki pogotowia, ale i większych pojazdów - co koresponduje z dowodami w postaci fotografii dołączonych do pisma procesowego z dnia 10 maja 2019 r., obrazujących szerokość wjazdów na obie posesje - przy (...) i (...).

Wskazać również należy, iż zeznania świadka E. R. w zakresie, w jakim wspomina on o „niemilej rozmowie” w kwestii ogrodzenia z oskarżycielem prywatnym, nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności. O ile bowiem zeznania świadka w kwestiach dotyczących samego posadowienia ogrodzenia korespondują z zeznaniami innych świadków - T. K., J. K. i dowodami z fotografii, to już w zakresie oceny cech oskarżyciela prywatnego świadek zdaje się powielać stanowisko oskarżonej i jej syna - z którym notabene zna się towarzysko od 40 lat. Tym samym, należy przyjąć, iż świadek miał wolę złożenia zeznań na korzyść oskarżonej, a przynajmniej w taki sposób, aby jej nie zaszkodzić. Co znamienne,

nie potrafił przywołać żadnych szczegółów tej rzekomo niemiłej rozmowy prowadzonej w kwestii ogrodzenia z oskarżycielem prywatnym, bo takowej nie było;

- Sąd ustalił, iż zawsze był konflikt we wspólnocie, miał go oskarżyciel prywatny z K. F.. K. F. napisała na oskarżyciela prywatnego donos do nadzoru budowlanego, była kontrola w tej sprawie; Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka A. F. co do tego, iż oskarżyciel prywatny jest osobą złośliwą i konfliktową, w szczególności jakoby oskarżyciel prywatny zostawił pod drzwiami mieszkania jej matki stare rury w odwecie za brak wyrażenia zgody na wymianę pionu oraz jakoby oskarżyciel prywatny poprzecinał jej sznurki do suszenia prania i zamykał furtkę,*

- to K. F. pozostawała w konflikcie nie tylko z oskarżycielem prywatnym, ale przede wszystkim z oskarżoną, bowiem nie zgadzała się na przekształcenie przez oskarżoną przeznaczenia lokalu na parterze z mieszkalnego na użytkowy, ostatecznie oskarżona uzyskała postanowienie sądu zastępujące zgodę K. F. w tej kwestii /dowód z dokumentów w postaci korespondencji przedsądowej oskarżonej i K. F. oraz wniosku I Ns (...)

Co zaś do donosu na oskarżyciela prywatnego złożonego przez K. F. do nadzoru budowlanego, wskazać należy, iż powyższa okoliczność nie wskazuje, aby to oskarżyciel prywatny był jego inicjatorem bądź dał K. F. jakiegokolwiek powód do jego złożenia - z dowodu z dokumentu w postaci protokołu kontroli wynika wprost, że w mieszkaniu oskarżyciela prywatnego nie wykryto żadnych nieprawidłowości, zaś wynikiem tej kontroli był obowiązek obciążający wszystkich współwłaścicieli, dotyczący konieczności zbitcia części odparzonych tynków na elewacji budynku. Wręcz przeciwnie, z materiału dowodowego w postaci dokumentów - zawiadomienia o rozprawie w sprawie II K (...), pisma Prokuratury Rejonowej w O. z dnia 29 lutego 1988 r., pisma Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców nr (...) w O. z dnia 27 maja 1986 r. oraz spójnych zeznań J. K., T K., D. P. i wyjaśnień samej oskarżonej - wprost wynika, iż to K. F. i A. F. inicjowały konflikt z oskarżycielem prywatnym, bowiem utrudniały dostęp do strychu poprzez zamontowanie przed wejściem na strych barierki zamykanej na zamek i przetrzymywanie psa przed wejściem na strych (notabene jak wynika z zeznań świadka D. P., barierka została zdemontowana dopiero w 2018 r. przez D. P.,

pomimo iż K. F. winna ją zdemontować w roku 1986). O konfliktowym charakterze K. F. i A. F. przesądzała również okoliczność, iż notorycznie nie sprzątały psiej sierści ze schodów, a przede wszystkim - fakt pobicia oskarżyciela prywatnego przez A. F. w 1987 r.

Z uwagi na powyższe, bezsporne okoliczności, nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności zeznania świadka A. F. co do tego, iż oskarżyciel prywatny jest osobą złośliwą i konfliktową, w szczególności jakoby oskarżyciel prywatny zostawił pod drzwiami mieszkania jej matki stare rury w odwecie za brak wyrażenia zgody na wymianę pionu oraz jakoby oskarżyciel prywatny poprzecinał jej sznurki do suszenia prania czy też zamykał furtkę.

Co przy tym znamienne, zarówno K. F., a następnie A. F. były żywo zainteresowane podejmowanymi przez oskarżyciela prywatnego remontami części wspólnych kamienicy - i pomimo dysponowania ograniczonymi środkami, chętnie przyłączały się do inicjatyw oskarżyciela prywatnego w zakresie remontów wykonywanych metodą gospodarczą, zwłaszcza gdy dotyczyło to ich bezpośrednio (remont dachu) bądź poprawy ich bezpieczeństwa (postawienie ogrodzenia posesji, zamontowanie zamka czy domofonu w drzwiach wejściowych do budynku).

- Sąd ustalił, iż oskarżyciel prywatny nie reagował, gdy na terenie wspólnego ogrodu (okolice trzepaka) leżała hałda gruzu, gałęzi, śmieci, sięgając po dach garażu, a oskarżona to miejsce własnym nakładem i pracą doprowadziła do estetycznego wyglądu*

- w materiale dowodowym sprawy brak podstaw do czynienia oskarżycielowi prywatnemu zarzutu, że nie reagował, gdy przy trzepaku na części wspólnego ogrodu leżały gałęzie i śmieci. Jak wynika z zeznań oskarżyciela prywatnego, wszystkie nagromadzone w tym miejscu śmieci należały do oskarżonej i jej syna - była to brama garażowa z garażu użytkowanego przez oskarżoną oraz gałęzie pochodzące z wycinki drzew dokonanej przez oskarżoną na użytkowanej przez nią części ogrodu. Powyższe zeznania korespondują z dowodami z fotografii - zarówno tymi przedłożonymi przez oskarżoną (jakiego rodzaju śmieci się tam znajdowały), jak i przedłożonymi przez oskarżyciela prywatnego (na okoliczność, że na części ogrodu użytkowanej przez oskarżyciela jest wyznaczone miejsce, gdzie składa je on*

gałęzie pochodzące z wycinki drzew z użytkowanej przez siebie części ogrodu). To zaś, że oskarżona zagospodarowała część ogrodu, z której usunęła własne śmieci, przesądza o tym, że obecnie jest to część do jej wyłącznego użytku - skoro dokonała tam nasadzeń (tuje, maliny) i postawiła pergolę, logicznym jest, że brak już możliwości korzystania z tej części przez pozostałych współwłaścicieli, na co wskazują zeznania świadka J. K., T. K., X.Y., ale i wyjaśnienia samej oskarżonej;

- Sąd ustalił, iż oskarżyciel prywatny wzywał bezpodstawnie Policję, kiedy w ramach zorganizowanej przez najemców oskarżonej akcji charytatywnej dla osób niepełnosprawnych fotograf robił zdjęcia na klatce schodowej budynku przy ul. (...),

- powyższe ustalenia faktyczne dokonane na podstawie zeznań świadka E. K. nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności. Świadek nie była bezpośrednio obecna w czasie zdarzenia, sama wskazała, że nie wie o co chodziło przy wezwaniu Policji. Wskazać przy tym należy, iż ani oskarżona, ani jej najemcy, którzy wpuścili fotografa na klatkę schodową, ani nie pytali o zgodę pozostałych współwłaścicieli, ani nawet nie poinformowali ich o akcji. Oskarżyciel prywatny wyjaśnił, iż w istocie wezwał Policję, bo zastał na klatce schodowej (której najemcy oskarżonej co do zasady nie powinni używać) dwie obce osoby, które impertynencko twierdziły, że klatka schodowa w prywatnym budynku jest miejscem publicznym. Policja przyznała wówczas rację oskarżycielowi prywatnemu. Co zaś znamienne, z zeznań świadka L. Ł. (która również nie była obecna przy zdarzeniu), wynika, że wejście do lokalu na parterze znajduje się od frontu budynku - nie ma zatem żadnych powodów, aby najemcy oskarżonej korzystali z klatki schodowej. Niezrozumiałym w tych okolicznościach jest stawianie zarzutu oskarżycielowi prywatnemu, skoro to najemcy oskarżonej wpuścili do budynku bez uprzedzenia obce osoby. Godzi się w tym miejscu wskazać także, iż świadka E. K. łączy z oskarżoną stosunek najmu lokalu, zatem miała ona interes w zeznawaniu na korzyść oskarżonej.

- Sąd ustalił, iż oskarżyciel prywatny nie pozwolił najemcom oskarżonej podczas remontu podłączyć odpływu wody, bo nie wyraził zgody na wejście do piwnicy przez hydraulika, przez co musiało być to zrobione zastępczo przez poprowadzenie rurek w lokalu

- zeznania świadka L. L. nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności w tym zakresie. Po pierwsze, takiej rozmowy nie było, a po drugie, piwnica pod lokalem wynajmowanym przez świadka, o której zeznał świadek, nie jest użytkowana przez oskarżyciela prywatnego, ale przez właściciela lokalu nr 3 - ówczesznie A. F., z którą oskarżona - jak wyżej wskazano, pozostawała w konflikcie. Świadek L. L. nie miała przy tym przekonania, przez kogo faktycznie użytkowana jest piwnica, w której znajduje się przyłączy, bowiem zeznała „bo to rzekomo jest jego piwnica”, ale na tej podstawie usiłowała dowodzić złośliwości oskarżyciela prywatnego. Godzi się w tym miejscu wskazać także, iż świadka z oskarżoną łączy stosunek najmu lokalu, zatem świadek miała interes w zeznawaniu na korzyść oskarżonej.

Uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadka musi budzić również okoliczność, że oskarżyciel prywatny dowiedział się o przebudowie instalacji w lokalu oskarżonej dopiero z zeznań w/w świadka - a skoro świadek przyznał, że instalacja została jednak zmodyfikowana, to stało się bez wyrażenia zgody przez pozostałych współwłaścicieli nieruchomości, pomimo iż była ona wymagana (większe obciążenie pionu kanalizacyjnego z lokalu nr 1).

- Sąd ustalił, iż oskarżyciel prywatny miał pretensje do świadka L. Ł. to, że parkuje na działce przy (...)

- zeznania świadka L. L. nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności w tym zakresie. Oskarżyciel prywatny nie miał nic przeciwko parkowaniu za bramą, na podwórku posesji przy (...), sprzeciwiał się wyłącznie parkowaniu na chodniku i drodze dojazdowej - zarówno gdy czynili to najemcy oskarżonej, jak i jej syn, A. K. Zeznanie świadka L. L. pozostaje przy tym w sprzeczności z zeznaniami świadka A. K. i dowodami z fotografii przedłożonymi przy piśmie procesowym z dnia 10 maja 2019 r., przedstawiającymi chodnik i drogę wewnętrzną, zastawione pojazdami najemców i A. K.;

- Sąd ustalił, iż oskarżona była inicjatorką wielu spotkań współwłaścicieli, wносиła o wykonanie remontu elewacji, klatki schodowej, drzwi wejściowych, dachu. Spotkania te zawsze były zrywane przez oskarżyciela prywatnego. IV 2008 r.

oskarżyciel prywatny bez wiedzy oskarżonej wystąpił do wydziału budownictwa o zmianę pokrycia dachu, nie przyszedł do niej po podpis

- oskarżona nigdy nie inicjowała remontu dachu - wręcz przeciwnie, nie wyraziła zgody na jego remont w sytuacji, gdy pojawiły się już przecieki w mieszkaniu oskarżyciela prywatnego i K. F.. Oskarżona uzależniła wówczas wyrażenie zgody na remont dachu od tego, aby wcześniej wykonać malowanie frontowej fasady budynku (spójne zeznania świadków A. F., J. K., T. K. oraz dokumenty z postępowania w wydziale budownictwa UM O., przedłożone przy akcie oskarżenia). Uznanie za wiarygodne twierdzenia oskarżonej, jakoby oskarżyciel prywatny nie przyszedł do niej z wnioskiem o wyrażenie zgody na remont dachu pozostaje całkowicie sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania i wskazań życiowego doświadczenia - skoro bowiem możliwe było, pomimo konfliktu, uzyskanie zgody od K. F., to tym bardziej niewiarygodne jest, aby oskarżyciel prywatny nie próbował uzyskać zgody oskarżonej. Jak zaś wynika z zeznań J. K., A. F., T. K. - remont ten był konieczny, a oskarżona uzależniła wyrażenie swojej zgody od uprzedniego wykonania malowania frontowej fasady budynku. Powyższe świadczy zaś o skrajnie złej woli oskarżonej i świadomym godzeniu się na niszczenie części wspólnej budynku.

Nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności wyjaśnienia oskarżonej, iż to ona inicjowała spotkania wspólnoty, a spotkania te były zawsze zrywane przez oskarżyciela prywatnego. Jak wynika z zeznań świadka J. K., na spotkaniach wspólnoty, które odbywały się w lokalu oskarżonej, nie było atmosfery pozwalającej na swobodne wypowiedzenie się, stąd zaszła konieczność prowadzenia korespondencji pisemnej, aby wyrazić stanowisko w sprawach wspólnoty. Na zebraniach oskarżona i jej syn A. K. wchodzili innym w słowo, mówili podniesionym głosem, stawiali się w roli prowadzących spotkanie zza biurek, podczas gdy pozostali współwłaściciele siedzieli pod przeciwległą ścianą. Na spotkaniu poprzedzającym wysłanie przez oskarżoną pisma będącego podstawą prywatnego aktu oskarżenia, oskarżona pod nieobecność oskarżyciela prywatnego, za to w obecności swego syna A. K., D. P., K. P. poirytowanym głosem mówiła o oskarżycielu prywatnym, że to przez niego nie było remontów, że jest „hamulcowym”. Żona oskarżyciela prywatnego nie miała możliwości wypowiedzenia

się, została przekrzyczana. Osobną kwestią pozostaje, że propozycje przedstawiane przez oskarżoną nie zmierzały do dokonania ustaleń uwzględniających interesy wszystkich współwłaścicieli, a tylko jej własne. Na propozycje uregulowania stanu prawnego nieruchomości i podziału części wspólnych do korzystania, złożone przez oskarżyciela prywatnego i jego żonę, zmierzające do uregulowania stanu rzeczy zgodnie z udziałami przysługującymi właścicielom poszczególnych lokali w częściach wspólnych nieruchomości, oskarżona proponowała rozwiązania nie znajdujące oparcia w przepisach, i zmierzające do pokrzywdzenia oskarżyciela prywatnego i jego żony w jeszcze większym stopniu (poprzez podział strychu i ogrodów na praktycznie równe części przy różnych udziałach we współwłasności), a ostatecznie posunęła się do szkalujących epitetów pod adresem oskarżyciela prywatnego w piśmie z dnia 26 września 2018 r.

Jak wynika z dowodów z dokumentów w postaci korespondencji między J. K. a oskarżoną i K. P. z października 2018 r., żona oskarżyciela prywatnego zwołała zebranie wspólnoty w przepisany trybie, zawiadamiając pozostałych współwłaścicieli pisemnie, za potwierdzeniem odbioru. Ewentualną złą wolę można zatem przypisać oskarżonej i K. P., bowiem pomimo woli przystąpienia do remontu ani nie stawiły się na zebranie, ani nie przedstawiły merytorycznych propozycji wobec zaproponowanych przez oskarżyciela prywatnego i jego żonę treści uchwał dotyczących uregulowania spornych kwestii dotyczących korzystania z części wspólnych nieruchomości, ogrodzenia posesji i przystąpienia do remontu.

Argumentacja prezentowana przez oskarżoną i K. P., że chciały aby zebranie wspólnoty odbywało się na terenie nieruchomości wspólnej jest chybiona - skoro bowiem obie żądały ustanowienia zewnętrznego zarządcy, to wówczas i zebrania wspólnoty, zgodnie z praktyką, odbywałyby się w siedzibie zarządcy - a zatem poza terenem nieruchomości;

- Sąd I instancji ustalił, iż zwrot „Pan K. nie użytkuje tego terenu czyli nie sprząta, nawet palcem nigdy nie ruszył” odpowiada prawdzie, bowiem to oskarżona uporządkowała fragment terenu znajdujący się przed budynkiem, a wbrew twierdzeniom oskarżyciela prywatnego, wypowiedź ta nie dotyczyła braku jego

zaangażowania w sprawy wspólnoty. Natomiast w/w zacytowane zdanie wyjęte przez oskarżyciela z kontekstu całej wypowiedzi oskarżonej i celowo przytoczone jedynie fragmentarycznie w prywatnym akcie oskarżenia nabiera zgoła inne znaczenie

- powyższy zwrot, niezależnie od kontekstu, w jakim umieściła go oskarżona, nie odpowiada prawdzie. Sąd dokonując jego analizy w kontekście oceny, czy wypełnia on znamiona znieważenia i pomówienia całkowicie pominął rolę, jaką oskarżona przypisała oskarżycielowi prywatnemu w ramach prawa do korzystania z tej części nieruchomości wspólnej. Z treści wypowiedzi oskarżonej wynika bowiem wprost, że korzystanie z tego terenu przez oskarżyciela prywatnego miałoby polegać wyłącznie na jego sprzątaniu, co obiektywnie powinno być uznane za obraźliwe. Powyższe koresponduje z wyjaśnieniami samej oskarżonej, zeznaniami świadka A. K., A. F. i oskarżyciela prywatnego, z których wynika, że to oskarżona zagospodarowała teren przed budynkiem - na wejście do lokalu użytkowego i reklamę, a jednocześnie, pomimo tego, że nie wyraża zgody na ogrodzenie posesji, próbuje wymuszać na pozostałych współwłaścicielach aby sprzątali ten teren z psich ekskrementów, butelek, puszek, kosili trawę. Zarówno oskarżyciel prywatny, jak i jego żona deklarowali przy tym wielokrotnie oskarżonej, że nie widzą przeszkód w zaangażowaniu się w sprzątanie tego terenu czy ponoszeniu kosztów jego sprzątania - ale po jego ogrodzeniu, ponieważ zmniejszyłoby to dalece problemy z jego utrzymaniem w czystości.

Oskarżona nie przedstawiła przy tym żadnych argumentów dla wyrażanego sprzeciwu wobec ogrodzenia posesji od strony ulicy (...), trudno zatem przyjąć za sądem I instancji, iż jej pismo z 26 września 2018 r. stanowiło wyraz wyłącznie opinii i uczestnictwa oskarżonej w zarządzie nieruchomością wspólną. Oskarżyciel prywatny obiektywnie miał pełne prawo - w tym biorąc pod uwagę jego zaangażowanie w sprawy wspólnoty od 1986 r. - poczuć się urażony takim stwierdzeniem oskarżonej, że jego korzystanie z terenu wspólnego ma polegać na jego sprzątaniu;

- Sąd I instancji uznał za prawdziwy także zarzut oskarżonej pod adresem oskarżyciela prywatnego, iż „Pan jest przyzwyczajony tylko do rządzenia i tylko to*

jest dobre, co jemu pasuje. Na żadne inne propozycje nie wyrażał i nie wyraża zgody. Nigdy też realnie nie wyrażał zgody na remont budynku stawiając wiecznie warunki - najczęściej drugiego płotu. Nigdy nie liczył się z zasadą współżycia społecznego, przyjaznego i empatycznego współistnienia. Zawsze najważniejsze to dyktat i konflikt. Bez niego żyć nie może”

- wbrew takiemu ustaleniu sądu, na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie, nie można uznać, aby powyższy zarzut odpowiadał prawdzie. Po pierwsze, sąd łączy powyższe słowa oskarżonej z faktem samowolnego wycięcia przez oskarżyciela prywatnego drzewa czereśni, rosnącego na wspólnym podwórku (notabene, oskarżona wycięła samowolnie inne drzewo, rosnące na części wspólnego ogrodu), jednakże ani na podstawie pisma oskarżonej, ani też zgodnie z regułami logicznego myślenia, nie sposób odnieść wskazanych przez oskarżoną rzekomych cech oskarżyciela prywatnego wyłącznie do tego pojedynczego zdarzenia. Nie jest przy tym prawdą, aby to oskarżyciel prywatny inicjował konflikty - jak to wadliwie ustalił sąd I instancji - z K. F., zarządcą wspólnoty mieszkaniowej przy (...) czy mieszkańcami wspólnoty przy (...). Jak zostało wskazane wcześniej, wszelkie czynności podejmowane przez oskarżyciela prywatnego zmierzały do wykonywania i ochrony prawa własności, utrzymania nieruchomości wspólnej w niepogorszonym stanie. Oskarżona w toku postępowania za wszelką cenę usiłowała udowodnić prawdziwość oszczerstw zawartych w piśmie z 26 września 2018 r., jednak swobodna ocena zarówno jej wyjaśnień, jak i zeznań świadków obrony, dokonana zgodnie z regułami logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w korelacji z dowodami z dokumentów musi prowadzić do wniosku, że stawiane przez nią oskarżycielowi prywatnemu zarzuty nie są prawdziwe. Nieprawdą jest, jakoby oskarżyciel prywatny nigdy nie wyrażał realnie zgody na remont budynku - stoi to z sprzeczności z jego wyjaśnieniami, w których wskazał, że jest przygotowany finansowo na pokrycie przypadających na jego udział kosztów remontu, do którego przymierzał się zresztą już wcześniej /dowód z dokumentu w postaci kosztorysu remontu sporządzonego przez firmę budowlaną specjalizującą się w konserwacji zabytków/. Ze spójnych zeznań świadków J. K. i A. F. - sprzecznych zresztą z wyjaśnieniami oskarżonej - wynika zaś, że przeszkodą w wykonaniu remontu był brak środków na jego

wykonanie przede wszystkim po stronie K. F.. To zaś, iż przed przystąpieniem do remontu oskarżyciel prywatny postulował uregulowanie kwestii spornych udziałów w częściach wspólnych nieruchomości (co ma jednak wpływ na wysokość kosztów, jakie będą musieli ponieść właściciele poszczególnych lokali) i konieczność ogrodzenia posesji celem zabezpieczenia przed aktami wandalizmu, winno być traktowane jako racjonalne i zasadne zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki rzeczą wspólną i w interesie wszystkich współwłaścicieli. Brak zatem jakichkolwiek podstaw do czynienia oskarżycielowi prywatnemu zarzutu, że nie wyraża zgody na remont budynku, kieruje się wyłącznie własnym interesem, a najważniejsze dla niego są dyktat i konflikt. Podobnie, sam fakt, iż oskarżona i K. P. wystąpiły z wnioskiem w sprawie I Ns (...) o wyrażenie zgody na wykonanie remontu nakazanego decyzją konserwatora zabytków, nie przesądza o tym, że oskarżyciel prywatny zgody na ten remont nie wyrażał, o czym świadczy również treść odpowiedzi na wniosek w w/w sprawie. Treść wniosku oskarżonej i K. P. zawierały żądania prawnie niedopuszczalne w tzw. małej wspólnocie mieszkaniowej, o czym była już mowa wyżej w niniejszej apelacji. Ponadto, ani oskarżona, ani K. P. nie odniosły się w żaden sposób do merytorycznej argumentacji oskarżyciela prywatnego i jego żony, uzasadniającej propozycje uchwał wspólnoty mieszkaniowej z października 2018 r.;

- Sąd uznał za prawdziwy także zarzut czyniony przez oskarżoną pod adresem oskarżyciela prywatnego, że „wszystkie działania Pana K. są zawsze efektem złej woli i w złej wierze (tak to inni odbierają), przy założeniu, że moje jest najważniejsze, przy zupełnym braku empatii i byle tylko osiągnąć najlepsze korzyści dla siebie”

- biorąc jednak pod uwagę już samą kategoryczność twierdzenia oskarżonej, podkreśloną użyciem takich wyrażen, jak „wszystkie działania”, „zawsze są efektem złej woli i w złej wierze”, „zupełny brak empatii”, „byle tylko osiągnąć najlepsze korzyści dla siebie”, należy uznać, że już z tego względu ten zarzut nie polega na prawdzie - a tym bardziej, iż oskarżona nie udowodniła, aby był on prawdziwy. Oskarżona sama w swoich wyjaśnieniach przyznała, że oskarżyciel prywatny wielokrotnie angażował się w sprawy wspólnoty mieszkaniowej - a zatem działał na rzecz wszystkich współwłaścicieli lokali. Tym samym, już z tego względu, sama

oskarżona przyznała, że zarzut czyniony oskarżycielowi prywatnemu, jakoby działał w złej woli i złej wierze, i tylko dla własnych najlepszych korzyści, jest fałszywy.

Zakres i cel działań oskarżyciela prywatnego nie może przy tym budzić wątpliwości - wynika on z niekwestionowanego przez strony materiału dowodowego w postaci dokumentów dołączonych do prywatnego aktu oskarżenia i pisma procesowego z dnia 10 maja 2019 r. Wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania świadka E. R. - mające w ocenie sądu potwierdzać powyższe zarzuty oskarżonej - w istocie nie wskazują na takie cechy oskarżyciela prywatnego. Upatrywanie konfliktowego charakteru i działania wyłącznie dla własnej korzyści w tym, że oskarżyciel prywatny zainicjował ogrodzenie działki przy ul. (...) od wspólnoty mieszkaniowej przy (...) - przez co mieszkańcy wspólnoty przy (...) nie mogli już bezprawnie korzystać z drogi wewnętrznej na posesji przy (...) i czynili z tego powodu bezpodstawne zarzuty - jest nieracjonalne. Również inni świadkowie - wbrew ustaleniom sądu - nie wykazali poprzez podanie konkretnych sytuacji i zdarzeń, aby oskarżyciel prywatny był konfliktowego i nieznoszącego sprzeciwu usposobienia;

c) art. 626 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 1 k.p.k. ,

polegające na utrzymaniu w mocy orzeczenia o kosztach zawartego w pkt II wyroku sądu I instancji, obejmującego zasądzenie na rzecz oskarżonej kwoty 3000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pomimo braku wykazania przez oskarżoną przed sądem I instancji, czy i w jakiej wysokości koszty obrony faktycznie poniosła ani jakie argumenty miałyby przemawiać za zasądzeniem na jej rzecz kwoty 3000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, jako przewyższającej minimalną stawkę kosztów zastępstwa wynikającą z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie; oskarżona nie przedłożyła do dnia wydania wyroku sądu I instancji ani umowy z obrońcą, ani faktury obejmującej jego wynagrodzenie - podczas gdy zwrot oskarżonemu wyłożonych przez niego kosztów tytułem wynagrodzenia obrońcy z wyboru jest uwarunkowany obowiązkiem wykazania poniesienia rzeczywistych wydatków z tego tytułu, a zgodnie z ogólnymi regułami to na osobie dochodzącej określonych roszczeń spoczywa obowiązek udowodnienia, że zostały spełnione przesłanki pozwalające na realizację jej uprawnień

wynikających z art. 632. Udokumentowanie byłoby możliwe przez złożenie umowy, o której mowa w art. 16 ust. 1 pr. adw., ewentualnie faktury, rachunku lub innego dokumentu potwierdzającego, że określona należność została na rzecz adwokata uiszczona;

d) art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k. ,

polegające na dopuszczeniu w postępowaniu przed sądem odwoławczym dowodu z dokumentów w postaci umowy zastępstwa prawnego, łączącej oskarżoną z obrońcą, na okoliczność wysokości kosztów obrony w postępowaniu przed sądem I instancji oraz z faktury VAT obejmującej poniesione przez oskarżoną koszty obrony w postępowaniu przed sądem I instancji, pomimo iż sąd odwoławczy winien oddalić w/w wnioski dowodowe obrońcy z uwagi na to, że dowody te nie były powołane przed sądem pierwszej instancji, pomimo że składający wniosek obrońca oskarżonej mógł je wówczas powołać, a ponadto okoliczności, które miały być nimi udowodnione, dotyczą nowych faktów (kosztów obrony przed sądem I instancji), niebędących przedmiotem postępowania przed sądem pierwszej instancji, a składający wniosek obrońca oskarżonej mógł je wykazać w/w dokumentami w postępowaniu przed sądem I instancji;

e) art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i § 3 k.p.k. poprzez niewłaściwe zastosowanie, prowadzące do zasądzenia od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonej kwoty 3000 zł tytułem zwrotu kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym, pomimo iż obowiązkiem zwrotu kosztów obrony powinny być objęte uzasadnione i rzeczywiste wydatki z tego tytułu;

f) § 15 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie poprzez niewłaściwe zastosowanie, prowadzące do zasądzenia od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonej kwoty 3000 zł tytułem zwrotu kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym pomimo braku zaistnienia w sprawie okoliczności uzasadniających ustalenie wysokości kosztów obrony podlegających zwrotowi na rzecz oskarżonej w wysokości przewyższającej stawkę minimalną kosztów obrony;

B. przepisów prawa materialnego

a) art. 216 § 1 k.k.

przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zniewagę może stanowić wyłącznie użycie przez sprawcę tego czynu zwrotów wulgarnych, a formułujący je musi działać publicznie, podczas gdy zniewagę może stanowić każdy sposób zachowania się sprawcy, o ile obiektywnie godzi w godność pokrzywdzonego, zaś publiczny charakter działania sprawcy wyraża się zarówno w dopuszczeniu się znieważenia innej osoby w obecności innych osób, jak i w zamiarze, aby zniewaga dotarła do pokrzywdzonego;

b) art. 212 § 1 k.k.

przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż realizację znamion ustawowych pomówienia stanowi wyłącznie skierowanie treści pomawiających inną osobę do szerokiego kręgu odbiorców oraz wystąpienie skutku w postaci pogorszenia odbioru pokrzywdzonego w opinii publicznej, podczas gdy znamię czynu zabronionego z art. 212 § 1 k.k. stanowi zakomunikowanie przynajmniej jednej osobie lub w obecności przynajmniej jednej osoby wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, które może potencjalnie poniżyć ją w opinii publicznej, przy czym pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia pokrzywdzonego;

c) art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k., poprzez:

- *stwierdzenie, iż czyn oskarżonej cechuje znikoma społeczna szkodliwość, pomimo braku wcześniejszego stwierdzenia, że zachowanie oskarżonej w aspekcie realizacji znamion przedmiotowych, jak i zawinienia stanowi przestępstwo;*
- *brak wskazania przyczyn i przekonywającego uzasadnienia powodów decydujących o uznaniu, że czyn oskarżonej cechuje znikoma społeczna szkodliwość, pomimo obowiązku ich wskazania i uzasadnienia w kontekście ustawowych przesłanek, tj. rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej lub grożącej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, postaci zamiaru, motywacji oskarżonej;*

- *brak uwzględnienia, że gdy czyn zabroniony stanowi zamach na dwa lub więcej dobra chronione prawem, to zwiększa się stopień jego społecznej szkodliwości.*”

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w O. w całości oraz Wyroku Sądu Rejonowego w O. w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w O. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońca M.K. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Zanim nastąpi odniesienie do zarzutów, podkreślić należy, że w niniejszej sprawie kasacja została wniesiona na niekorzyść uniewinnionego, co ma istotne znaczenie, gdyż z uwagi na jej kierunek musi być ona odczytywana ściśle, zgodnie z treścią zarzutów w jej petitum. Nie stanowi owego petitum uzasadnienie tego środka odwoławczego. Nie jest bowiem rolą Sądu Najwyższego odczytywanie niewysłowionych przez profesjonalnego pełnomocnika zarzutów.

Zarzuty kasacyjne, pomimo, że sformułowane bardzo obszernie nie dotyczą jednak wyroku Sądu II instancji. A przypomnieć wypada, że ten nadzwyczajny środek odwoławczy, zgodnie z art. 519 k.p.k. może być wniesiony przez stronę wyłącznie od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, zaś zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. jedynie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie jest zatem dopuszczalne w kasacji kwestionowanie rozstrzygnięć podejmowanych przez Sąd I instancji. Jedynym sposobem, by dotknąć tych ewentualnych uchybień jest zarzucenie sądowi odwoławczemu, iż nierzetelnie rozpoznał apelację, w której na owe uchybienia wskazywano. Kasacja w niniejszej sprawie stanowi powtórzenie zarzutów apelacji (niektórych praktycznie w stosunku 1:1) z powierzchowną jedynie modyfikacją związaną z postępowaniem kasacyjnym tj. powiązaniem ich z przepisami art. 433 §

2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Istota zarzutów procesowych sprowadza się zatem do kwestionowania wciąż tylko i wyłącznie ustaleń faktycznych sprawy. Z kolei zarzut naruszenia prawa materialnego w ogóle nie jest odniesiony do orzeczenia Sądu II instancji, lecz de facto odnosi się do wykładni dokonanej przez Sąd I instancji.

W bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego odnaleźć można wiele wskazówek, gdy chodzi o rozumienie adekwatności standardu kontroli apelacyjnej. Wielokrotnie akcentowano, że chociażby, iż stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego, w wykonaniu jego obowiązku wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k., uzależniony jest od jakości wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji oraz we wniesionym środku odwoławczym i w zależności od meritum sprawy może przybrać formę bardziej lub mniej rozbudowanego wyводу. W większości przypadków wystarczające jest zwykle wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku sądu I instancji. Wprawdzie na Sądzie odwoławczym ciąży obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie oznacza to jednak bezwzględnego wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu. Jeżeli Sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046). W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy odniósł się w stopniu adekwatnym do zarzutów apelacyjnych, zarówno tych związanych z zagadnieniami ustaleń faktycznych, jak i prawa materialnego.

Sąd odwoławczy utrzymał w mocy wyrok uniewinniający wydany przez Sąd I instancji. Jak wynika z uzasadnienia podzielił w pełni ustalenia co do faktów i prawa sądu meriti. Na etapie odwoławczym nie doszło do czynienia własnych ustaleń faktycznych i ponownej oceny materiału dowodowego, co pozwalałoby potencjalnie na podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 czy art. 410 k.p.k. Sąd odwoławczy nie stosował także prawa materialnego, tj. nie czynił określonej normy tego prawa podstawą swojego merytorycznego rozstrzygnięcia. Nie można bowiem utożsamiać

utrzymania w mocy orzeczenia z ponownym orzekaniem w sprawie i stosowanie tych tamtych przepisów, co sąd I instancji w ten sam sposób (zdaniem skarżącego – wadliwy). Uzasadnienie kasacji niesie za sobą jedynie opis alternatywnego rozumienia przepisów prawa materialnego i poczynionych ustaleń faktycznych.

Natomiast w zakresie zarzutów związanych z kosztami procesu uznać należy, że kasacja w tym zakresie była niedopuszczalna. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu stanowi odrębne orzeczenie, do którego, gdy chodzi o zasadę odwołania stosuje się odrębne przepisy. Zgodnie z art. 426 § 2 k.p.k. od postanowienia w przedmiocie kosztów procesu, o których po raz pierwszy orzekł sąd odwoławczy, przysługuje zażalenie do innego równorzędnego składu sądu odwoławczego. Natomiast w przypadku zażalenia na rozstrzygnięcie o kosztach w pierwszej instancji przysługuje zażalenie, a w razie wniesienia apelacji i zażalenia - zażalenie rozpoznaje sąd odwoławczy łącznie z apelacją (art. 626 § 3 k.p.k.). Z brzmienia powyższych przepisów jednoznacznie wynika, że rozstrzygnięcie o kosztach nie jest elementem wyroku, który może być, gdy stanie się prawomocny przedmiotem weryfikacji w postępowaniu kasacyjnym.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.